

MIESIĘCZNIK NR 12/2007

Coraz bliżej święta...

Uroczystość Bożego Narodzenia to pamiątka narodzin Jezusa Chrystusa. To czas radości i szczęścia. W wigilię wieczorem wszyscy zasiadamy do wspólnej wieszery. Choinka jest przystrojona bombkami i lampkami, a my obdarowujemy się prezentami. Na stole pojawia się 12 dań, po kolacji śpiewamy kolędy, a o północy wychodzimy wspólnie na pasterkę. Nie wszyscy mogą jednak oczekiwać nadejścia pierwszej gwiazdki w otoczeniu najbliższych. Dla wielu jest to czas, kiedy trzeba podjąć swoje codzienne służbowe obowiązki. Gdy za oknami migoczą światła choinek, a bliscy sobie ludzie przełamują się opłatkiem. Oni pracują...
Więcej: s. 3

Z narażeniem życia – Więcej s. 4

Przygotowania do EURO 2012 – Więcej s. 6-7



Z okazji nadchodzących Świąt życzę Wam – policjantki, policjanci i pracownicy komendy stołecznej – gdy przełamięcie się oplatkiem i zasiądziecie do kolacji Wigilijnej z tymi, których kochacie – by otaczało Was serdeczne ciepło rodzinne.

Szczególne życzenia składam policjantom, którzy w tych dniach będą w służbie. Chciałbym życzyć Wam nie tylko spokojnej pracy, ale przede wszystkim ciepła i odwzajemnionej ludzkiej życzliwości.

Niech nadchodzący rok przyniesie Wam wszystkim wiele sukcesów i radości zarówno zawodowych, jak i osobistych. Życzę Wam i Waszym najbliższym po prostu szczęścia.

inspektor Jacek Olkowicz

KOMENDANT STOŁĘCZNY POLICJI

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2008, kiedy myśli nasze kierujemy ku ubogiej betlejemskiej grotcie, pragnę Wam kochani i bliscy memu sercu Policjanci i całej służbie policyjnej, a także wszystkim czytelnikom i sympatykom Stołecznego Magazynu Policyjnego złożyć najserdeczniejsze życzenia Bożego błogosławieństwa i wszelkich darów Dzieciątka Jezus.

Wszystkich powierzę Bożej opiece podczas Mszy Świętej sprawowanej w Waszej intencji w noc Bożego Narodzenia.

Wasz Kapelan

Ks. Józef Jachimczak



STOŁĘCZNY MAGAZYN POLICYJNY
Miesięcznik Komendy Stołecznej Policji
Warszawa, grudzień 2007
Wydawca: Komenda Stołeczna Policji
ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

Adres:
„Stołeczny Magazyn Policyjny”
Gabinet Komendanta Stołecznego Policji
ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: redakcja@policja.waw.pl

Redaktor naczelny: nadkom. Agnieszka Gajewska
Telefony: 603-88-04, 603-88-01, fax: 603-61-12
Druk: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
Redakcja zastrzega sobie prawo doboru tekstów oraz dokonywania w nich zmian.

Coraz bliżej święta...

Uroczystość Bożego Narodzenia to pamiątka narodzin Jezusa Chrystusa. To czas radości i szczęścia. W wigilię wieczorem wszyscy zasiadamy do wspólnej wieczerzy. Choinka jest przystrojona bombkami i lampkami, a my obdarowujemy się prezentami. Na stole pojawia się 12 dań, po kolacji śpiewamy kolędy, a o północy wychodzimy wspólnie na pasterkę. Nie wszyscy mogą jednak oczekiwać nadejścia pierwszej gwiazdki w otoczeniu najbliższych. Dla wielu jest to czas, kiedy trzeba podjąć swoje codzienne służbowe obowiązki. Gdy za oknami migoczą światła choinek, a bliscy sobie ludzie przełamują się opłatkiem, Oni pracują...

Podkomisarz Bogusław Kołdys z Biura Wywiadu Kryminalnego Komendy Głównej Policji, zesłoroczną „gwiazdkę” i sylwestra spędził „trochę inaczej” niż corocznie. Pełnił służbę w Kosowie, a dokładnie w kosowskiej Mitrowicy, gdzie w ramach misji pokojowej pod auspicjami ONZ stacjonuje i służy Jednostka Specjalna Polskiej Policji. Była to już XII rotacja polskiego kontyngentu. W misji uczestniczyło 119 polskich funkcjonariuszy, w tym 4 policjantki.

O atmosferze tamtych dni B. Kołdys mówi z uśmiechem:

– Było przyjaźnie i serdecznie. Wspólne posiłki, spanie w tych samych pomieszczeniach, udział w specyficznych szkoleniach i sam charakter służby, nie do końca przewidywalny i bezpieczny sprawiał, że bardzo szybko staliśmy się zwartym oddziałem. W wigilię zorganizowana została uroczysta kolacja, namiastka tej, jaką każdy z nas ma w domu. Oprócz nas policjantów, uczestniczyli w niej także przedstawiciele wojska, OBWE i Administracji ONZ, a także dbający o oprawę duchową ksiądz kapelan. Mieliśmy ukraińskich kucharzy, którzy dokładali wszelkich możliwych starań, by potrawy na naszym wigilijnym stole przypominały te polskie, domowe. W menu świątecznym był barszcz z uszkami, kapusta, śledzie, smażone ryby, a dodatkowo ogromny tort ze świeczkami. Były kolędy, łamanie się opłatkiem i życzenia.

Na pytanie czy był Św. Mikołaj i przyniósł im prezenty, ze śmiechem odpowiada:

– Św. Mikołaja zastąpiło dowództwo, które zorganizowało dla nas mały konkurs, w którym losowaliśmy nagrody, takie jak: dni wolne od służby, prawo do udziału w specjalistycznych szkoleniach czy uścisk ręki dowódcy, itp.

Nie zabrakło też choinki, ozdobionej papierowymi dekoracjami, przy klejeniu których kilka osób „urobiło się po pachy”. O północy w świetlicy odbyła się pasterka odprowadzona przez księdza kapelana. Prawie jak w domu. „Prawie” jednak robi dużą różnicę...

Gdy pytam czy tęsknił za bliskimi i odczuwał smutek, że jest tak daleko, odpowiada krótko:

– Tęskniłem jak każdy z nas – mocno. Były to moje pierwsze święta bez rodziny, poza granicami kraju, ale decydując się na udział w misji, znałem jej termin. Miałem więc świadomość, że święta i sylwester miną w innej, niż dotychczas, atmosferze.

O sylwestrze B. Kołdys mówi, że był mniej uroczysty. Ci, którzy nie mieli służby świętowali przy ognisku, a północ powitali symboliczną lampką szampana i noworocznymi życzeniami, wśród których niepodzielnie królowało jedno – spokojnego powrotu do bliskich...

Komisarz Marcin Prochot naczelnik sekcji prewencji w Komisariacie Policji Warszawa Wawer zapytany, czym różni się świąteczna służba, od zwykłej, codziennej, odpowiada:

– Konieczność pracy w taki dzień zawsze rodzi pewien smutek i melancholię. Myśli się o najbliższych i tęskni za nimi. Trudniej też kierować podwładnymi, którzy mniej entuzjastycznie wypełniają polecenia służbowe. Wszyscy sprawiają wrażenie zamyślonych.

Zapytany czy w okresie świąt Bożego Narodzenia służby prewencyjne mają dużo pracy mówi:

– Do kolacji wigilijnej raczej nie, choć czasami zdarzają się kradzieże kieszonek w sklepach i środkach komunikacji. Poszkodowani jednak najczęściej zgłaszają ten fakt dopiero po świątach. W godzinach wieczornych, a zwłaszcza tuż przed północą pojawia się sporo osób nietrzeźwych. Problematyczna jest zwłaszcza młodzież, która wykorzystując możliwość wyjścia na pasterkę przejawia skłonność do niepoprawnego zachowania. W niektórych domach dochodzi też do awantur i stosowania przemocy.

St. asp. Jan Kardasz dzielnicowy z Komisariatu Policji Warszawa Wawer, gdy pytam o atmosferę pracy w czasie świąt, stwierdza:

– Jest nieco luźniej niż za zwyczaj. Przełożeni mają świadomość, że każdy z nas wolałby spędzać ten czas z rodziną, są więc bardziej wyrozumiali.

Nie „wypędzają” tak rygorystycznie „w rejon”. Od nas wymagają byśmy doręczyli i realizowali najpilniejsze dokumenty.

Służby patrolowe najczęściej interwencji mają po północy, bo zdarza się, że wśród wybierających się na pasterkę sporo jest osób nietrzeźwych, które potem zakłócają porządek publiczny.

Asp. sztab. Robert Jurkowski zastępca naczelnika sekcji dochodzeniowo-śledczej Komendy Rejonowej Policji Warszawa V opowiadając przebieg świątecznych służb w dużej mierze potwierdza opinię wcześniejszych rozmówców.

– Atmosfera jest dość przygnębiająca, bo wszyscy tęsknią za bliskimi. Nawet najbardziej rodzinne i życzliwe relacje służbowe nie są w stanie wyeliminować tego poczucia zniechęcenia.

Na pytanie, jak wygląda typowy świąteczny dzień „dochodzeniowca”, odpowiada:

– Dla „dochodzeniowca” wyjątkowo ciężki jest zwłaszcza okres przedświąteczny. Złodzieje kieszonek wykorzystując nieuwagę i zaabsorbowanie ludzi dokonują kradzieży. W wieczór wigilijny pracy jest mniej, niż zazwyczaj i jej eskalacja następuje głównie po północy. W czasie trwania pasterki złodzieje dokonują włamań do domków jednorodzinnych i mieszkań. „Dochodzeniowiec” i technik jadą więc na miejsce zdarzenia, zabezpieczyć ślady, ustalić i przesłuchać świadków. Po kolacji wigilijnej, często zakrapianej alkoholem, jest też sporo nietrzeźwych kierowców. Większość zatrzymanych jest do dyspozycji naszej sekcji dopiero w pierwszy i drugi dzień świąt. Wtedy jest zresztą najwięcej pracy.

Nadkomisarz Marek Cendrowski zastępca komendanta Komisariatu Policji Warszawa Włochy o swojej pracy w czasie świąt opowiada:

– Święta Bożego Narodzenia są czasem szczególnym. Dla przełożonego jest to okres, kiedy musi zadbać o prawidłowy tok służby, ale jednocześnie oddać ducha świątecznego. Czas ten z pewnością należy do trudnych. Święta są po to, aby jednoczyć. Dlatego ważne jest, aby decyzje związane z zapewnieniem właściwego toku służby nie podzieliły podwładnych. Wspólnie zorganizowana wigilia w pracy z pewnością wpływa na lepsze skonsolidowanie się wszystkich pracowników, i choć brak może prezentów, to jednak samo celebrowanie wigilii i nastrój świąteczny są nagrodą za ich ciężką i często wykonywaną z poświęceniem pracę. To właśnie – uważam – należy do zadań kierownika jednostki w okresie świątecznym, ale i po świątach. Stworzenie właściwej atmosfery z pewnością zapoczątkuje tym, że policjanci z chęcią będą przychodzić do pracy, a co za tym idzie będą bardziej ze sobą związani i przez to bardziej skuteczni.

Praca w święta, kiedy inni odpoczywają i delektują się bliskością rodziny, jest na pewno trudna. To jednak, dzięki Nim i ich pracy inni ludzie mogą w spokoju i bezpieczeństwie przeżywać ten piękny i radosny czas.

Izabela Jankowska

Z narażeniem życia

Każdy policjant przysięga „strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”. W pracy podczas zwyczajnej interwencji, po służbie, kiedy trzeba komuś pomóc – zawsze może zdarzyć się niebezpieczeństwo. „Wtedy nie myśli się o zagrożeniu, tylko o tym, że ktoś potrzebuje pomocy” zgodnie twierdzą stołeczni policjanci, którzy w tym roku uratowali życie innych osób narażając przy tym własne zdrowie.

28 kwietnia br. policjanci ze śródmieścia ocalili życie półtorarocznej Wiktorii i czteroletniego Damiana wynosząc ich z pożaru. 28 maja policjanci z Ursusa uratowali kobietę, która wpadła pod nadjeżdżający pociąg. W połowie czerwca jadący na służbę policjant z OPP podejmując interwencję został dotkliwie pobity. To tylko kilka spośród wielu takich zdarzeń w garnizonie stołecznym. O niektórych pisaliśmy w Stołecznym Magazynie Policyjnym w rubryce „Postawy godne naśladowania”. Bohaterowie tych zdarzeń to zwykli policjanci (jak sami mówią o sobie). Swoje działania nie interpretują jak aktów bohaterstwa, ale jako zwyczajną ludzką reakcję.

Załoga Referatu Patrolowo-Wywiadowczego KRP Warszawa I – **sierż. Jarosław Soćko** i **st. post. Leszek Siejka** została skierowana przez dyżurnego do pożaru. **St. sierż. Jarosław Rosiński** sforsował pierwsze drzwi, dzięki czemu jego koledzy mogli wejść do klatki schodowej. Na korytarzu beczynniami stali lokatorzy. Być może sparaliżował ich strach, a może była to zwyczajna „znieczulica”. W żaden sposób nie reagowali na dochodzący zza drzwi mieszkania głośny płacz dzieci.



– Po kilku próbach udało nam się wyważyć drzwi – mówi sierż. Jarosław Soćko. – W mieszkaniu kłębił się gęsty dym, nic nie było widać, ale wciąż słyszeliśmy płacz dzieci. Weszliśmy do środka i natychmiast wynieśliśmy je na klatkę schodową. Pożar wywołał ich pijany ojciec, który zasnął zostawiając patelnię na ogniu.

Wszyscy trzej policjanci zostali wyróżnieni przez Komendanta Rejonowego Policji mł. insp. Marka Maruchniaka, natomiast Jarosława Soćko i Leszka Siejkę, nagrodił dodatkowo Komendant Stołeczny Policji. Policjanci podkreślają, że uznanie i słowa podziękowania należą się nie tylko im, ale również kolegom z innych załóg, którzy pomagali w akcji.

– Składając sześć lat temu przysięgę nie myślałem, że zdarzy się sytuacja, w której nie myśląc o swoim będą ratował czyjeś życie – dodaje Jarosław Soćko.

Wracając po zakończonej służbie **sierż. szt. Rafał Kwaczyński** i **asp. szt. Dariusz Boczkowski** weszli na stację PKP Ursus. Z daleka dostrzegli młodą dziewczynę idącą chwiejnym krokiem wzdłuż krawędzi peronu.



– „Zaraz wpadnie na tory” powiedziałem do Darka – opisuje wydarzenie Rafał Kwaczyński. – W tej chwili zobaczyliśmy światła nadjeżdżającego pociągu, a klika sekund później kobieta straciła równowagę i spadła na tory. Nie zastanawiając się pobiegłem w tamtą stronę. Darek próbował zatrzymać pociąg dając rękoma znaki maszyniście.

Rafał Kwaczyński zeskoczył na tory. Podniósł dziewczynę, przerzucił na peron i nakrył własnym ciałem.

Okazało się, że dziewczyna w momencie zdarzenia była pod wpływem narkotyków. Jak się później okazało była notowana za kradzież. Pomimo, iż bywała na komisariacie, nigdy nie zdążyła podziękować policjantom za uratowanie jej życia.

– Dla mnie życie ludzkie jest wartością najwyższą, a czy ten człowiek wykorzysta tę szansę, to zależy już tylko od niego – mówi Rafał Kwaczyński.

– Chcę wierzyć, że ta dziewczyna wyjdzie na prostą.

Za swoją odwagę został nagrodzony przez Komendanta Stołecznego Policji, a podczas Dni Ursusa z inicjatywy burmistrza gminy zespół Myslovitz zadedykował mu piosenkę. W listopadzie br. został również uhonorowany Krzyżem Zasługi za Dzielność, nadawanym przez prezydenta RP. Najważniejsze dla Rafała Kwaczyńskiego były słowa uznania żony Ewy i to, że ich dzieci Kubuś, Andżelika i Kamil uważają go za prawdziwego bohatera. Równie dużo satysfakcji sprawiły mu pozytywne reakcje kolegów i przełożonych z komisariatu. Zwraca on także uwagę, że podobnych sytuacji w codziennej pracy policjantów jest wiele. Chociażby interwencja z początku października br., do której zostali wezwani jego koledzy. Matka z dwójką dzieci zabarykadowała się w mieszkaniu grożąc, że wyrzuci dzieci przez balkon. Policjanci

sierż. szt. Robert Jonczyk, **sierż. szt. Marcin Popielarczyk**, **sierż. Szymon Muszyński** próbowali z nią rozmawiać, zorganizować pomoc, negocjatora i Straż Pożarną, która mogłaby zabezpieczyć balkon. Nie czekając na jej przyjazd **sierż. Przemysław Kilem**, bez żadnych zabezpieczeń, przeszedł pomiędzy balkonami na czwartym piętrze, aby nie dopuścić do ewentualnej tragedii.

– W tej pracy można naprawdę dać z siebie więcej – dodaje Rafał Kwaczyński. – I chciałoby się, aby poświęcenie i zaangażowanie było doceniane również na co dzień.

W połowie czerwca **post. Hubert Pluta** jechał na służbę autobusem linii 190. Jadący w nim dwaj młodzi mężczyźni spożywali alkohol, mówili głośno i wulgarnie, zachowywali się agresywnie i zaczepiali pasażerów. Policjant po okazaniu legitymacji służbowej poprosił ich, żeby się uspokoiili. Wywiązała się szarpanina, podczas której policjant doznał wielu obrażeń. Dzięki pomocy jednego z pasażerów udało się obezwładnić i zatrzymać obu chuliganów. Niemniej jednak policjant został mocno pobity i w konsekwencji spędził kilka dni w szpitalu.

– Zawód, który wybrałem wymaga, abym interweniował w każdej sytuacji, ale dzisiaj wiem, że do zachowań ludzkich będę podchodził z większą ostrożnością – mówi o tamtym zdarzeniu Hubert Pluta. – Młodzi policjanci na każdym kroku są ostrzegani przed możliwością wystąpienia zagrożenia. Wierzymy jednak, że uda się nam nad nim zapanować.

Dzisiaj nie odczuwa już skutków pobicia. Kiedy był w szpitalu odwiedził go Komendant Stołeczny Policji, a 4 lipca br. nagrodił jego odwagę i zaangażowanie.

– To był dla mnie bardzo ważny gest – mówi Hubert Pluta. – Ucieszyło mnie, że praca policjantów nawet z jednostek „liniowych” jest zauważana i doceniana.



Uznanie należy się również tym, którzy nie otrzymali nagród i odznaczeń, o których prasa nie pisała, których odwaga i poświęcenie nie zostały dostrzeżone. Policjanci codziennie podejmują zwykłe z pozoru interwencje, które mogą okazać się groźne. Narażają zdrowie i życie, by pomóc każdemu, kto tego potrzebuje.

Justyna Stachniewicz

Krew nie woda...

Krew jest niezbędna nie tylko ofiarom wypadków, ale także cierpiącym na szereg poważnych chorób. Przetaczana podczas transfuzji lub podawana w postaci przetworzonych preparatów, pozwala ratować życie i zdrowie. Pomimo wielu lat badań i licznych prób nie udało się dotąd wytworzyć preparatu będącego zamiennikiem krwi.

Krew jest potrzebna każdego dnia, w dużych ilościach, ponieważ jest bezcennym lekiem, którego nie udało się wytworzyć syntetycznie. Ponieważ nie można jej wyprodukować w sposób sztuczny, jedynym źródłem jej otrzymania jest zdrowy dawca. Stołeczni policjanci z Oddziału Prewencji są dowodem na to, że w dzisiejszych czasach są ludzie, którym los drugiego człowieka nie jest obojętny. Bezinteresownie nie czekając na zachętę i podziękowania, dzielą się z innymi, nieznanymi sobie ludźmi częstką samych siebie – własną krwią.

Akcja honorowego krwiodawstwa w 2007 roku, rozpoczęła się już 13 stycznia, kiedy to policjanci Oddziału Prewencji Policji oddali krew na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka i Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Ich zaangażowanie przyczyniło się do utworzenia w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie w kwietniu br. punktu oddawania krwi na rzecz Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa MSWiA. Dzięki nim udało się wówczas zebrać około 40 litrów krwi.

W maju 2007 r. kolejnych 45 funkcjonariuszy oddało honorowo krew na rzecz Centrum

Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, a otrzymany w zamian ekwiwalent „wyplacony” w czekoladach przekazali dzieciom tam leczonym.



W sierpniu 2007 r. kolejnych pięciu funkcjonariuszy oddało ponad 2 litry krwi w odpowiedzi na apel jednej z komend rejonowych o oddanie krwi dla policjanta poddawanego operacji w Klinice Onkologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie. W tym samym miesiącu 53 policjantów oddało łącznie 23 litry krwi na rzecz Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

Kolejne honorowe oddanie krwi nastąpiło we wrześniu 2007 roku, funkcjonariusze „prze-

kali” wówczas około 13 litrów krwi na rzecz szpitala MSWiA.

W październiku 2007 r. 132 funkcjonariuszy przekazało łącznie 60 litrów krwi na rzecz szpitala przy ul. Szaserów oraz szpitala przy ul. Wołoskiej w Warszawie.

W listopadzie 2007 r. 40 policjantów oddało łącznie około 18 litrów krwi na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka.

Jak podkreśla kom. Zbigniew Gębski specjalista zespołu wychowawczego Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. – *Akcja ta jest całkowicie dobrowolna. Nie ma żadnej presji zewnętrznej nakazującej oddawanie krwi. Każdy z policjantów, który decyduje się zostać honorowym dawcą robi to wyłącznie z potrzeby serca.*

Funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji, poza wykonywaniem swych codziennych obowiązków służbowych, związanych z ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego od wielu lat współpracują z warszawskimi stacjami krwiodawstwa. Każdego roku honorowo oddają kilkaset litrów krwi, ratując w ten sposób życie i zdrowie wielu potrzebującym. Dziękujemy za tę piękną i humanitarną inicjatywę.

Izabela Jankowska

Tylko profesjonalnie

Spotyka się tu wszystko, co najgorsze – bez wahania opowiada nadkomisarz Piotr Dydecki Naczelnik Wydziału Kryminalnego KSP. – Pomagamy w sprawach nietrywialnych, wymagających niejednokrotnie szerokich kontaktów. A jednocześnie prowadzimy własne sprawy. W tym handel ludźmi, o którego prawdziwej skali mało, kto wie.

„Jugo” – taki kryptonim nadali rozpracowaniu operacyjnemu policjanci wydziału kryminalnego. W jego ramach zbierają wiedzę, między innymi o ograniczaniu wolności osób, które następnie zmuszane są do nierządu i to nie tylko na terenie kraju. W ubiegłym miesiącu w małej miejscowości pod Warszawą, zatrzymali 3 mężczyzn i kobietę narodowości bułgarskiej. Osoby te organizowały prostytutkę przydrożną osiągając w ten sposób spore zarobki. Sąd zastosował wobec nich areszt. Ale to nie koniec, bo problem jest znaczny i bolesny szczególnie dla pokrzywdzonych.

Przez cztery miesiące mijającego roku, policjanci wydziału „operowali” w mocno hermetycznym i wyspecjalizowanym środowisku złodziei i handlarzy dzieł sztuki. Mając choćby nikły pogląd o arkanach pracy kryminalnej łatwo pojąć, jak trudno rozpoznaje się grupy o wąskim profilu przestępczego zainteresowania. Jak łatwo przy działaniach o dekonspirację.

Mimo tak złożonej materii policjanci ustalili i zatrzymali 5 osób mających bezpośredni związek z przestępstwem. Odzyskali jednocześnie 23 srebrne wyroby użytkowe, datowane na przełom XVIII i XIX wieku o łącznej wartości około 30

tys. złotych. Niejako przy okazji odzyskali szkieł autorstwa Piotra Michałowskiego o szacunkowej wartości 10 tys. złotych skradziony z galerii „Lapidarium” w Warszawie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, pozwolił na ogłoszenie 3 osobom zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 291 par. 1 Kodeksu Karnego.

We wrześniu policjanci wydziału zatrzymali osobę, która miała przy sobie 20 fałszywych stułotówek. Ujęcie miało związek z ustaleniami prowadzonej sprawy operacyjnej. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi aresztował przestępcę. Sprawa jest jednak rozwojowa i policjanci systematycznie zbierają materiał możliwy do uproszowania i dalszych zatrzymań.

Zaledwie pięć dni zajęło sekcji poszukiwań i identyfikacji osób odnalezienie 14-letniej dziewczynki, która uciekła z mieszkania swojej babci w Krakowie.

Stosując kombinację operacyjną policjanci ustalili warszawski adres, pod którym dziewczynka przebywała. Niestety była to agencja towarzyska, w której dziecko świadczyło usługi seksualne. Pozostałe kobiety pracujące w agencji miały ponad 30 lat. Sąd bez dłuższego namysłu aresztował mających związek z procederem.

Sprawa jest rozwojowa i obecnie prowadzi ją komenda główna.

Metodami kombinacji operacyjnej posłużyli się funkcjonariusze wydziału również przy zatrzymaniu 51-letniego oszusta, poszukiwanego przez jednostki z całego kraju. „Na koncie” miał aż 9 podstaw poszukiwawczych. Dokonywał wyłudzeń materiałów budowlanych na ogromną, wprost przemysłową skalę. Zawsze legitymował się fałszywymi dokumentami. Nigdzie długo nie mieszkał. Kontaktował się z wąskim gronem ludzi, korzystając za każdym razem z innego telefonu. Zakres trudności realizacji był ogromny. Za to osiągnięty wynik wprost w wymiarze krajowym. Wyrafinowane metody kamuflażu stosował, także 28-letni Paweł C. poszukiwany w ramach „afery paliwowej” oraz w związku z napadami na Tiry metodą „na policjanta”. Pomimo jego profesjonalnej wprost konspiracji, funkcjonariusze wydziału odnaleźli i zatrzymali przestępcę, aż w województwie kujawsko-pomorskim w niewielkiej miejscowości Skąpe, choć poszukiwany formalnie przebywał w powiecie warszawskim – zachodnim. Po prostu byli większymi profesjonalistami. Czego pozostaje im życzyć w nadchodzącym roku.

Tadeusz Niedźwiecki

Przygotowania do EURO 2012

Zapewnienie bezpieczeństwa w trakcie Mistrzostw Europy EURO 2012 na terenie Warszawy jest sprawą priorytetową dla kierownictwa Komendy Stołecznej Policji. Przygotowania trwają bez względu na decyzje lokalizacyjne, jakie zapadną na szczeblu rządowym i samorządowym.

Zapewnienie ładu i porządku publicznego oraz organizacji systemu bezpieczeństwa to wymagania wyszczególnione w obowiązujących instrukcjach UEFA, w zakresie organizacji systemu bezpieczeństwa na tego rodzaju imprezach. Stołeczna Policja będzie korzystać przede wszystkim z doświadczeń zebranych podczas realizacji zabezpieczeń w trakcie imprez o dużej skali ryzyka, tj.: Europejski Szczyt Gospodarczy (2004), III Szczyt Rady Europy (2005), papieskich pielgrzymek. Wykorzystana zostanie również wiedza czerpana z tradycji i praktyk w zakresie bezpieczeństwa stosowana podczas wcześniejszych Mistrzostw Świata, Europy czy finałów europejskich pucharów w piłce nożnej. Pomocną będzie także dotychczasowa praktyka prowadzonych operacji oraz analizy przedsięwzięć policji europejskich, w tym niemieckiej, podjętych w trakcie przygotowań do World Cup 2006. Kierownictwo KSP rozpatruje problematykę bezpieczeństwa EURO 2012 w zakresie zabezpieczenia samych meczy, imprez towarzyszących oraz bezpieczeństwa miasta, mieszkańców stolicy oraz przybyłych gości.

Przewidywana liczba kibiców

Zakłada się, że na wszystkich meczach będzie dopuszczalny przez przepisy UEFA komplet publiczności (tzw. netto). Prawdopodobnie popyt na bilety przekroczy przewidzianą do dystrybucji liczbę kart wstępu. Zapewne organizatorzy pójdą śladem sprawdzonych już rozwiązań, tj. publicznych transmisji na żywo na telebimach. Miejscem emisji mogą być puby, restauracje, kina, place Warszawy, ale przede wszystkim obiekty sportowe, np.: Torwar, stadion Legii, Gwardii czy Polonii. Na wcześniejszych zawodach EURO, czy World Cup wielokrotnie odnotowano komplet publiczności w podobnych miejscach. Ponadto wzorem poprzednich mistrzostw, w trakcie EURO 2012 zostaną zorganizowane imprezy towarzyszące (koncerty, pikniki, wystawy, festiwale itp.), które będą analogicznym wyzwaniem dla komendy stołecznej jak zabezpieczenie spotkań finałowych.

Bezpieczeństwo przede wszystkim – propozycje

W ostatnich latach na terenie Europy i świata wzrosło ryzyko występowania aktów terrorystycznych. Polska pod tym względem należy do krajów stosunkowo spokojnych. Zabezpieczenie przed możliwością wystąpienia aktów terrorystycznych oraz zapobieżenie chuligańskim ekscesom na stadionach i na terenie Warszawy będą wymagały specjalnego potraktowania. Bez względu na potencjał ludzki, jakim dysponuje Komenda Stołeczna Policji oraz siły przydzielone, kluczowym czynnikiem wsparcia bez-

pieczeństwa jest wykorzystanie nowoczesnych technologii. Należałoby rozbudować system wielojęzycznej informacji, a także właściwego przekazu medialnego, na temat bezpieczeństwa przed i w czasie finałów.

UEFA podobnie jak FIFA priorytetowo traktują bezpieczeństwo widzów oglądających na żywo przebieg piłkarskich zmagania. Za przykład może tu posłużyć chociażby stadion Allianz Arena w stolicy Bawarii, Monachium. Zamontowano na nim 80 kamer wideo oraz setki czujników monitorujących bramy, przejścia, schody i drogi ewakuacyjne. Dlatego ważnym komponentem wspomagającym system bezpieczeństwa EURO 2012 jest technologia RFID (radio frequency identification), która zadebiutowała na zeszłorocznych mistrzostwach świata w piłce nożnej. Technologia ta służy do kontroli produktów



w oparciu o zdalny odczyt i zapis danych (tzw. „radiową etykietę”). Dobrze byłoby, gdyby bilety uprawniające do wejścia na stadiony dysponowały układem RFID. Zasadne jest umieszczenie skanerów także w różnych częściach stadionu – np. na trybunach, dzięki czemu widz, który wykupi miejsce na stadionie, będzie pewien, że nie zajmie go ktoś inny. Innym zastosowaniem technologii RFID mogłaby okazać się pomoc w śledzeniu i ujmowaniu stadionowych chuliganów, wzniesających burdy.

Można wykorzystać monitoring wizyjny, jaki zastosowany był na stadionie Old Trafford w Manchesterze. Dla rozpoznania całości wnętrza stadionu, wszystkie sektory monitorują kamery stacjonarne. Każda kamera rejestruje wyznaczony fragment widowni. W sytuacji zaobserwowania wydarzenia informacja jest przekazywana do dwóch kamer ruchomych umiesz-

czonych na szynach pod dachem obiektu. Są to kamery o wysokiej rozdzielczości, które rejestrują zajście w celu identyfikacji sprawców.

Wszystkie służby policyjne: prewencyjne, dochodzeniowo-śledcze, operacyjne, ruchu drogowego i antyterrorystyczne, a także inne podległe centrum koordynacji ds. bezpieczeństwa na terenie miasta Warszawy, tj.: BOR, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, Straż Ochrony Kolei, Służba Ochrony Metra zabezpieczające poszczególne podoperacje, powinny posługiwać się telefonami w jednym systemie łączności radiowej, np. TETRA (terrestrial trunked radio). System TETRA wykorzystuje technologię TDMA (Time Division Multiple Access). Zaletą systemu jest to, iż połączenia alarmowe są w sieci traktowane nadrzędnie i w sytuacjach niecierpiących zwłoki (zagrożenie zdrowia lub

życia), kanały zajęte innym połączeniem są uwalniane automatycznie. Dzięki temu staje się on szczególnie przydatny w zarządzaniu sytuacjami kryzysowymi.

Podczas kontaktów ze służbami ZTM padła propozycja, aby dla wzmocnienia bezpieczeństwa przed Euro 2012 wprowadzić przy wsparciu Policji kontrolę biletów w trakcie przejazdów kibiców środkami komunikacji miejskiej na mecze, w celu eliminowania tzw. „przejazdów na gapę”. Zaproponowano skalkulowanie w cenie biletu na mecz opłaty za dojazd na stadion.

Edukacja kibiców

Wskazane jest opracowanie programów edukacyjnych skierowanych do rodzimych i zagranicznych kibiców oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Celem ich byłoby propagowanie prawidłowych zachowań i właściwego stosunku do Policji. Pobudzenie

aktywności sportowej u młodzieży, ale również wykształcenie pozytywnych społecznie postaw oraz właściwego zachowania się na imprezach wraz z szerzeniem „zdrowej” rywalizacji i kulturalnego dopingowania. Wcielenie tych założeń w życie spowodowałoby uniknięcie potencjalnych agresywnych i prowokacyjnych zachowań w czasie mistrzostw. Ma sens wykreowanie stadionu jako miejsca dobrej zabawy, bez szowinizmu, rasistowskich haseł, wulgarności. Policjant wypełniający ustawowe zadania powinien być odbierany jako autentyczny stróż prawa, pomocny w rozwikłaniu problemów, służący radą a nie jako zło konieczne, z którym trzeba walczyć.

Szkolenia

Planowane jest stworzenie spójnego systemu szkolenia wszystkich służb, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na stadionie, wokół niego, w środkach komunikacji miejskiej, na lotnisku oraz ewentualnie w miejscach czasowego pobytu kibiców, VIP-ów, uwzględniającego procedury postępowania w sytuacjach kryzysowych. Prowadzone są działania zmierzające do powstania jednolitego systemu kierowania i dowodzenia siłami, biorącymi udział w zabezpieczeniu EURO 2012. Niezbędne będzie powołanie w strukturach Komendy Stołecznej Policji etatowego zespołu ds. EURO 2012. Jego zadaniem będzie profesjonalne, wyprzedzające rozpoznanie zagrożeń przy współpracy ze wszystkimi powołanymi do tego celu służbami operacyjnymi w relacjach międzynarodowych, krajowych oraz lokalnych. Zaproponowano, aby został scentralizowany program szkoleniowy dla policjantów.

Szkolenie, a następnie sposób działania podczas mistrzostw należałoby realizować w oparciu o doświadczenia z organizacji zabezpieczeń imprez o podobnej randze, które odbyły się lub odbędą się na terenie Europy np. Euro 2008 w Austrii i Szwajcarii oraz innych ważnych imprez międzynarodowych. Przewidziane jest wprowadzenie cykli kursów w Football Policing Unit w Londynie. Szkolenia na stadionie w formie symulacji z udziałem służb porządkowych organizatora, Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Pogotowia Ratunkowego, które powinny uwzględnić działania służb porządkowych: przed rozpoczęciem meczu, podczas jego trwania, po zakończeniu zawodów, a przede wszystkim w przypadkach wystąpienia zakłóceń porządku publicznego lub konieczności zarządzenia ewakuacji stadionu. Współdziałanie służb uczestniczących w zabezpieczeniu każdorazowo podlegałoby ocenie, a wyciągnięte wnioski omawiane byłyby przed kolejnymi ćwiczeniami.

Programy szkolenia powinny objąć między innymi wspólne szkolenia z policjantami ukraińskimi, naukę języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego. Należałoby również uzupełnić wiedzę o środowisku pseudokibiców polskich i zagranicznych (szczególnie we współpracy z policjami niemiecką, holenderską, hiszpańską i włoską) oraz wiedzę o krajach finalistów EURO 2012.

Zabezpieczenie logistyczne

Przewidywane są zakupy nowych środków łączności. Niezbędne będzie również zakupienie kamer z twardym dyskiem (bądź DVD), wysoką stabilizacją obrazu oraz statywów, aparatów

fotograficznych, programów do identyfikacji osób, a także modemów platformy cyfrowej prowadzącej bezpośrednie transmisje z EURO 2012, samochodów wyposażonych w nawigację satelitarną, laptopów, sprzętu biurowego (faxy, niszczarki, bindownice itp.). Zabezpieczenie logistyczne dla policjantów (spottersów) z krajów finalistów EURO 2012 – rezerwacja hoteli, środki transportu.

Zmiana przepisów

Należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem zmian w prawie. Wzorując się na doświadczeniach państw zachodnich, wykorzystać ich dorobek prawny i doświadczenia w organizacji tego typu imprez masowych.

Kierownictwo KSP – od dnia ogłoszenia wyboru UEFA informującego, iż Polska będzie organizatorem EURO 2012 – zapoczątkowało przygotowania do tego spektakularnego wydarzenia sportowego. Policjanci Stołecznej Komendy Kierowania KSP biorą czynny udział w organizacji zabezpieczeń meczy na terenie całego kraju, jak również zagranicą. Współpracują i wymieniają się spostrzeżeniami i doświadczeniami z policjantami innych krajów Unii Europejskiej. Podjęto również konsultacje z przedstawicielami władz Warszawy na temat bezpieczeństwa, organizacji i roli poszczególnych służb w czasie mistrzostw. Zarówno Komendzie Stołecznej Policji, jak i przedstawicielom miasta zależy na zapewnieniu ładu i porządku publicznego w czasie mistrzostw EURO 2012 na terenie Warszawy i okolic.

*sierż. Ewa Szymańska-Sitkiewicz
(wykorzystano materiały SSK KSP)*

Nowy sprzęt dla stołecznej Policji

5 Jeepów Cherokee, 685 sztuk pistoletów „Glock” oraz 50 kompletów pistoletów maszynowych PM-98 Glauberyt trafiło w tym roku do policjantów garnizonu stołecznego. Do końca miesiąca stołeczna Policja otrzyma jeszcze m.in. 23 nieoznakowane samochody osobowe, 2 z wideorejstratorami oraz 27 radiowozów oznakowanych przeznaczonych dla komend powiatowych.

Wartość każdego z 5 nowych Jeepów Cherokee, które w październiku br. otrzymała Komenda Stołeczna Policji, to około 150 tysięcy złotych. Zakup sfinansowano ze środków poszczególnych samorządów terytorialnych przy dofinansowaniu komendy głównej. W garnizonie stołecznym oznakowane Jeepy trafiły do komend powiatowych: 1 do KPP w Legionowie, 1 do KPP w Otwocku i 2 do KPP w Mińsku Mazowieckim. Jedyny w nowym srebrnym kolorze trafił do Komendy Powiatowej Policji w Wołominie.

8 listopada br. w urzędzie marszałkowskim podpisane zostało porozumienie na dofinansowanie zakupu 27 samochodów dla służb prewencji komend powiatowych. Na ten cel samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył 563.960 złotych, pozostałe 2/3 kwoty zakupu przeznacza za

swojego budżetu starostwa powiatowe, samorządy gminne i komenda stołeczna. Zakupiony sprzęt, jeszcze przed końcem roku, trafi do: KPP Warszawa-Zachód, KPP Mińsk Mazowiecki, KPP Pruszków, KPP Legionowo, KPP Wołomin i KPP Otwock, KPP Grodzisk Mazowiecki i KPP Nowy Dwór Mazowiecki. Samochody wykorzystywane będą w służbie prewencyjnej. Nowe auta to Kia Cee'd kombi w nowym srebrnym kolorze.

Ponadto do końca grudnia stołeczny garnizon otrzyma 23 radiowozy nieoznakowane i dodatkowo dwa z wideorejstratorami o podwyższonych parametrach technicznych.

Komenda Stołeczna Policji otrzyma również 2 specjalistyczne pojazdy do przewozu policjantów, 1 ambulans pirotechniczny, a także 1 furgon w wersji operacyjnej. Zakup tego sprzętu jest współfinansowany przez samorząd Warszawy.

Ponadto w tym roku w ramach ustawy o modernizacji Policji w rozstrzygniętym w końcu sierpnia przetargu kupiono 4.758 pistoletów „Glock” dla Policji. Pierwsza partia 685 sztuk trafiła do Komendy Stołecznej Policji w listopadzie br. Stołeczni policjanci bez żalu mogli oddać wysłużone, często starsze od ich posiadaczy, pistolety P-64. W zamian odbierali nowoczesną kilkunastostrzałową broń. Zgodnie z decyzją Komendanta Głównego Policji broń trafia do policjantów z tzw. „pierwszej linii”, czyli do służb patrolowych i kryminalnych.

W ostatnim czasie „liniowi” policjanci otrzymali już „Glock” i „P 99”. Zostały im przekazane przez kolegów z pionów logistycznych Policji.

Ponadto stołeczna Policja otrzymała w tym roku 50 sztuk broni długiej PM-98 Glauberyt. Na przyszły rok planowane jest rozstrzygnięcie kolejnego przetargu na ok. 23 tysiące sztuk broni.

(red.)

Bez tuningu

Utworzenie w 2002 roku Wydziału do walki z Przystępczością Samochodową okazało się dobrym wyborem. W Warszawie skala kradzieży samochodów była ogromna. Niemcy opowiadali sobie dowcipy, że warto odwiedzić Polskę, bo czeka już tam na nich ich własny samochód.

Problem narastał z miesiąca na miesiąc. Przepadały duże pieniądze. Wydział wchodził na nierozpoznany grunt pogmatwanych przestępczych powiązań.

Przystępczość samochodowa ma swoją specyfikę. Obowiązują tu zasady czysto biznesowe, wysoka specjalizacja. Przyjęto więc metodę kompleksowego rozpoznania i wyłączenia z procederu całych grup przestępczych. Systematycznie, bez fajerwerków i przebarwionych konferencji prasowych, stołeczni policjanci budowali wiedzę i agenturę. Wydział samochodowy jako pierwszy w kraju zaczął stosować metody pracy operacyjnej niewykorzystywane do tej pory w walce z przystępczością skierowaną przeciwko mieniu.

Z uwagi na precyzyjnie zorganizowany charakter większości grup, prowadzone sprawy są wielowątkowe. Nie kończą się na zatrzymaniu pojedynczego złodzieja – to żaden sukces, a raczej porażka. 80 procent spraw wydział prowadzi pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

W międzyczasie zmienił się, a raczej nasycił, rynek obrotu samochodami. Jednocześnie przystępcstwa są bardziej brutalne, częściej dochodzi do rozbojów. Wzrosły jednostkowe straty oraz pojawiło się wyłudzenie odszkodowań za fikcyjne kradzieże. Samochody kradzione są głównie po to, by sprzedać części z nich pochodzące, które następnie giną na rozległym, nieunormowanym rynku.

Stołeczni policjanci „samochodówki” przez te kilka lat przetarli szlaki. Z ich doświadczeń skorzystali funkcjonariusze z Katowic i Łodzi, powołując bliźniacze wydziały.

Każdy pobyt warszawskich „samochodziarzy” w WSPol. w Szczytnie kończy się wielogodzinnymi rozmowami, w trakcie których policjanci z kraju wypytyują o szczegóły prowadzonych działań i stosowane metody.

Nikt przecież tak często nie wykorzystuje techniki operacyjnej, nie prowadzi ryzykownych realizacji z „podstawkami”, gdzie ekskluzywny samochód, uzbrojony w technikę i zabezpieczony fizycznie, wystawiany jest przystępcom do kradzieży.

Na początku funkcjonowania w 2002 roku Wydział do walki z Przystępczością Samochodową KSP do własnych spraw zatrzymał 39 podejrzewanych i uzyskał 12 aresztów. W 2006 roku zatrzymanych było już 120, a aresztów 39.

W mijającym roku dwie sekcje operacyjne wydziału rozbiły grupę złodziei samochodowych z Wołomina specjalizującą się w kradzieżach: „hond”, „toyot” i „subaru” prosto z warszawskich ulic. Policjanci zatrzymali 7 przystępców, odzyskali 5 skradzionych aut o łącznej wartości około 300 tys. złotych.

W ramach realizacji rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Sen” operacyjni „samochodówki” zatrzymali 6 przystępców z Karczewa, dokonujących brutalnych napadów i włamań do ciężarówek TIR. Kradli niezwykle wartościowe przedmioty w hurtowych wprost ilościach.

Stołeczni policjanci przeprowadzili złożone działania, w trakcie których zatrzymali „na gorąco” przystępców dokonujących zaboru samochodów metodą „na śpiocha”. I tak w Łochowie, w czasie kradzieży luksusowego „mercedesa” ujęli 3 złodziei z grupy tzw. „pazików”. Samochód oczywiście odzyskano. W Górze

Kalwarii zatrzymali 3 złodziei samochodowych w chwili kradzieży „audi” i „nissana”.

To tylko przykłady. Dalsze realizacje właśnie trwają. W tym sprawy operacyjnej o znaczącym kryptonimie „Apokalipsa” mającej zasięg międzynarodowy. Postępowanie nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

Pod nadzorem Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga wydział samochodowy prowadzi śledztwo wszczęte na podstawie materiałów rozpracowania operacyjnego obejmującego działalność przystępczą niezwykle dynamicznej grupy złodziejskiej. Przystępcy kradli samochody w Warszawie i województwie mazowieckim, współpracując z mniejszymi grupkami z całego kraju. Kradzieży dokonywali przy pomocy łamaków, specjalistycznych komputerów, zagłuszcaczy sygnałów GPS, a także używali skradzionych wcześniej kluczyków. Do obecnej chwili policjanci zebrali materiał dokumentujący 183 kradzieże samochodów i zatrzymali 15 członków grupy, którym prokuratura przedstawiła łącznie 331 zarzutów. Aktualnie wydział opracowuje materiał pozwalający na zatrzymanie dalszych osób i udowodnienie kradzieży minimum 40 aut.

Równolegle w Wydziale do walki z Przystępczością Samochodową KSP został opracowany algorytm czynności pozwalających wychwycić fałszywe zgłoszenie kradzieży pojazdu. Dzięki niemu wszyscy dyżurni i służby kryminalne mają „podręczny wykrywacz kłamstw”. Naczelnik wydziału mł. insp. Jan Zięcowski mówi o swoich policjantach krótko: „to pasjonaci”.

Tadeusz Niedźwiecki

Wizyta delegacji ukraińskiej

Metody zwalczania przystępczości zorganizowanej i korupcji gospodarczej były głównym tematem wizyty w Komendzie Stołecznej Policji delegacji milicjantów Zarządu Głównego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy dla miasta Kijowa. Goście podczas trwającego od 26 do 30 listopada br. pobytu w Warszawie, poznali możliwości badawcze Laboratorium Kryminalistycznego KSP, sposoby zarządzania siłami i środkami Stołecznego Stanowiska Kierowania oraz funkcjonowanie innych komórek pionu służby kryminalnej i prewencyjnej, a także jednostek szczebla podstawowego – komisariatów Policji.



Gości z Ukrainy powitał I zastępca komendanta stołecznej Policji insp. Marek Kapilewicz, który podkreślił wagę wymiany doświadczeń i sprawdzonych praktyk policyjnych, chociażby w kontekście wspólnej organizacji Euro 2012, czy przesunięcia granic Unii Europejskiej

na wschodnią granicę Polski, w szczególności po 21 grudnia 2007 r. po rozszerzeniu strefy Schengen.

Wizyta delegacji milicjantów z Kijowa odbyła się w ramach polskiego programu pomocy zagranicznej z MSZ „Bezpieczna Europa: polsko-ukraińska współpraca policyjna”. W październiku br. dziesięciu stołecznych policjantów odwiedziło Kijów. W czasie wizyty polscy funkcjonariusze obserwowali pracę milicji ukraińskiej i poznawali jej prawne ramy funkcjonowania oraz stosowane przez nią procedury.

Ukraińska wizyta w KSP to drugi etap tego programu. Milicjanci zapoznali się z rozwią-

zaniem stosowanymi przez polską Policję w zakresie zwalczania przystępczości zorganizowanej i korupcji gospodarczej. Ponadto zapoznali się z funkcjonowaniem Krajowego Systemu Informacyjnego Policji oraz Systemem Meldunku Informacyjnego, a także z metodami analizy kryminalnej jako nowoczesnym narzędziem pracy operacyjno-procesowej.

Na zakończenie wizyty ukraińscy milicjanci zaproszeni zostali na koncert chóru Komendy Stołecznej Policji, który specjalnie dla gości wykonał kilka utworów ze swojego repertuaru.

/s/

Stołeczna prewencja

„Poczucie bezpieczeństwa” – mimo pozornej hasłowości bezpośrednio wpływa na jakość życia, rozwój aktywności gospodarczej i kulturalnej oraz spokój rodzin. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczności lokalnych, dążąc do poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego mieszkańców stolicy Komenda Stołeczna Policji poczyniła założenia, które sukcesywnie w 2007 roku realizowała. Policyjny program „Reaguj, Powiadom, Nie toleruj” objął szeroko rozumiane ograniczanie przestępczości i aspołecznych zachowań.

W ramach programu przeprowadzono liczne spotkania z mieszkańcami Warszawy i okolic, których celem było zdobycie zaufania obywateli. Omawiano obopólne korzyści płynące ze współpracy z Policją. Mieszkańcy dzielili się z funkcjonariuszami swoimi bieżącymi problemami. Każda uzyskana informacja została sprawdzona i poddana analizie przez specjalistów z Wydziału Prewencji KSP.

– *Są to często informacje błahе np. że osoba jadąc do pracy została zablokowana przez innego kierującego, który zajeżdżał jej drogę* – opowiada nadkom. Piotr Idzikowski z Wydziału Prewencji KSP.

– *Ludzie telefonują, piszą e-maile, bo muszą się komuś wyznać. Jednak Policja nikogo nie lekceważy. Każda wiadomość jest sprawdzana i przekazana do wykorzystania przez inne komórki do tego powołane. Informujemy również takie osoby o toku dalszego postępowania w ich sprawach. Celem spotkań jest również próba zmiany ludzkiej mentalności. Staramy się przekonać mieszkańców, że ich wiadomość to nie jest donos, a raczej wyrażenie swojego niezadowolenia wobec ludzi, którzy burzą ogólnie przyjęte normy społeczne* – wyjaśnia nadkom. Idzikowski.

Bezpieczeństwo mieszkańców to sprawa priorytetowa dla stołecznych policjantów. Wieloletnie przyzwyczajenia, że Policja to zło konieczne wiążą się z potrzebą nawiązywania długoterminowych nowych relacji „Policja – społeczeństwo”. Funkcjonariusze starają się wzbudzić zaufanie i wzajemne poszanowanie.

– *Komunikowaliśmy mieszkańcom, że informacje każdy może przekazać anonimowo, a jeżeli chce może podać swoje dane personalne, do niego należy wybór* – komentuje nadkom. Idzikowski.

Spotkania odbywały się nie tylko w komendach rejonowych, ale również na terenie komend powiatowych.

– *Spotkaliśmy się również z przychylnością księży, którzy na ambonie, w udostępionych salkach katechetycznych wraz z dzielnicowymi, mówili swoim parafianom o zagrożeniach dnia codziennego* – wyjaśnia P. Idzikowski.

– *Funkcjonariusze informowali o korzyściach płynących ze współpracy z Policją, jak również zapoznawali uczestników spotkania z programem, jego głównymi założeniami i celami. W bliskich kontaktach dowiadawali się nie tylko o sprawach ważnych, ale i błażych, choć z punktu widzenia tych ludzi bardzo istotnych. Celem było uwrażliwienie mieszkańców na wandalizm, chuligaństwo oraz różne formy przemocy. Spotkania te również miały na celu ośmielenie*

rozmówcy, gdyż nie każdy jednakowo otwiera się na współpracę.

W ten sposób budowany jest pozytywny wizerunek Policji. Przeprowadzono szereg zajęć dla studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dążeniem było uwrażliwienie na zachowania osób obcych przebywających w naszym otoczeniu przy bankomatach, na zakupach, w trakcie korzystania z telefonów komórkowych.

EDUKACJA PRAWNA W SZKOŁACH

Program ten jest realizowany na terenie Warszawy i całego garnizonu. Przeprowadzono wiele prelekcji. Adresaci spotkań to dzieci i młodzież szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich oraz ich rodzice. Priorytetem był nacisk na wypracowanie warunków bezpieczeństwa zarówno na terenie szkoły, jak i poza nią. Tematykę pogadank uzależniono od celu spotkania i momentu jego przeprowadzenia. Jeżeli był to okres zimowy – dotyczyły przede wszystkim bezpiecznych ferii, jeżeli czas letni – bezpiecznych wakacji, spokojnego dojazdu do szkoły i powrotu do domu. Celem było zwrócenie uwagi dzieci i młodzieży na agresję w szkole, na dobre kontakty międzykoleżeńskie. Każdy policjant przeprowadzający spotkanie dostosowywał się do potrzeb, jakie określała szkoła, dyrekcja, grono pedagogiczne oraz mentalność młodych odbiorców.

– *Zapotrzebowanie na tego rodzaju bezpośredni kontakt z Policją i przekaz informacji jest ogromny* – odpowiada specjalista Wydziału Prewencji KSP. – *Dyrekcje szkół często zapraszają funkcjonariuszy na spotkania w związku z aktualnymi problemami mającymi miejsce na terenie i najbliższej okolicy szkół. Pedagogom zależy, przede wszystkim na tym, aby nauczyć uczniów pozytywnych postaw w szkole i poza nią.*

Podczas takich spotkań rozdawane były naklejki, foldery promujące współpracę między Policją a młodzieżą.

Komenda stołeczna dostosowując się do współczesnych realiów współpracuje ze społeczeństwem także za pośrednictwem komunikatora internetowego Gadu-Gadu. Wpływa tam mnóstwo ciekawych zgłoszeń. Informacje są sprawdzane i na bieżąco realizowane. Taka forma komunikacji ma przede wszystkim służyć młodzieży do bezpośredniego informowania Policji o zdarzeniach na terenie i w okolicach szkół, a także o przypadkach przemocy wśród młodzieży.

Wydział Prewencji KSP opracował elementarz dla najmłodszych „Z borsukiem bezpiecznie”, który w formie zabawy uczy dzieci pozytywnych postaw w kontaktach z rówieśnikami. Książeczka dydaktyczna zawiera elementy przystępne dla dzieci, a wierszyki w niej zawarte uczą bezpiecznych zachowań na drodze i w domu. Egzemplarze zostaną rozprowadzone na terenie komend rejonowych i powiatowych. Szkoły otrzymały również plakaty wraz z kalendarium promującym działania „Stop przemocy w szkole”.

STOISKA PROMOCYJNE

Przeprowadzono mnóstwo spotkań promujących pracę stołecznych policjantów podczas pikników rodzinnych na Polach Mokotowskich, w Powsinie, Jarmarku Floriańskim, SGGW i wielu innych imprez. Rozpropagowywano ulotki, plakaty, foldery. Dla najmłodszych organizowano konkursy obejmujące tematykę bezpiecznych zachowań. Dla młodzieży przygotowano quizy.

STREFA BEZPIECZNYCH USŁUG

Program skierowany do zarządców obiektów handlowych, ich pracowników oraz klientów. W ramach programu edukuje się pracowników wymienionych placówek w zakresie właściwego zachowania w przypadku wystąpienia zagrożeń o charakterze terrorystycznym oraz postępowania w sytuacji ujawnienia na terenie obiektu przestępstw lub wykroczeń. Ponadto w Wydziale Prewencji opracowywany jest podręcznik dla przedsiębiorców.

PROJEKTY

Wydział Prewencji KSP opracował kodeks małego kibica zawierający 10 zasad bezpiecznego kibicowania. Poruszane w nim zagadnienia obejmują tematykę dotyczącą kształtowania właściwych postaw podczas udziału w imprezach sportowych, w szczególności mając na względzie zbliżające się mistrzostwa Europy w piłce nożnej EURO 2012.

Bezpieczeństwo mieszkańców Warszawy i terenów ościennych to niezmienny priorytet stołecznych policjantów. Wzrost poczucia bezpieczeństwa obywateli i zaufania do funkcjonariuszy to najlepsza pochwała dla warszawskiej Policji. A otaczająca ich coraz większa ludzka życzliwość jest najlepszą nagrodą i wielkim zobowiązaniem.

sierż. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Kulturalni, pomocni, kompetentni...

Podsumowanie cyklicznych badań prowadzonych w II półroczu br. przez Komendę Stołeczną Policji wykazało, na jakie trudności napotykają policjanci w codziennej służbie. Często wynikają one z braku drożnej komunikacji miejskiej, a wpływają na opinię o załogach patrolowo-interwencyjnych. Kulturalni, pomocni, niesamowicie kompetentni, takie i inne pozytywne opinie można było usłyszeć od warszawskich respondentów.

Wyniki przeprowadzonego wśród mieszkańców stolicy badania wskazują na bardzo pozytywną ocenę funkcjonowania stołecznej Policji. Osoby oceniały funkcjonariuszy na podstawie wcześniej skrupulatnie przygotowanych pytań. Zawierały one elementy, które mają posłużyć za odnośnik w poprawieniu i usprawnieniu pracy stołecznych policjantów.

561 przypadkowo wyłonionych respondentów zapytano o sposób przeprowadzenia interwencji, czy funkcjonariusze byli chętni i sprawni w udzieleniu pomocy. Pytano ponadto o kulturę osobistą, udzielenie potrzebnych informacji osobom poszkodowanym oraz o czas oczekiwania na przybycie załogi. Zebrane informacje zostały szczegółowo opracowane w formie elektronicznej.

Zapytani, „Czy policjanci, którzy przybyli na interwencję odnosili się do poszkodowanego kulturalnie?” 99,21% badanych odpowiedziało „tak”. Przy tym większość podkreślała, że bardzo, zaś tylko 0,79% miało co do tego zastrzeżenia. Pozytywnie również zostali ocenieni funkcjonariusze pod względem niesienia pomocy, aż 95,29% wskazało na „tak”, natomiast 98,21% badanych było zadowolonych z udzielenia potrzebnych informacji podczas interwencji. Największe niezadowolenie respondenci okazali przy akceptacji czasu oczekiwania – 12,60%, natomiast 87,40% było usatysfakcjonowanych. W trakcie luźnych wypowiedzi osoby informowały, że wiedzą, iż nie było to spowodowane opieszałością, czy brakiem kompetencji funkcjonariuszy. Rozumieją, że długi czas oczekiwa-

nia podyktowany był ograniczeniami w ruchu miejskim, godzinami szczytu czy trwającymi remontami dróg utrudniającymi dojazd nawet pojazdom uprzywilejowanym. Ankietowani wyrażali się bardzo przychylnie o interweniujących policjantach. Odczuwali, że ich sprawa w danej chwili dla policjanta jest najważniejsza. Bywało również niezadowolone badanych spowodowane przede wszystkim brakiem informacji, co do dalszego toku postępowania w ich sprawach. Przeprowadzone badania wskazują, iż ich kontynuacja jest niezbędna, gdyż jest to stały element monitoringu społecznej oceny. Cenne uwagi, z którymi podzielili się respondenci zostaną poddane analizie, a wnioski wykorzystane w usprawnieniu działań stołecznej Policji.

sierż. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Zapraszamy na koncert

Rocznicowy koncert kolęd chóru Komendy Stołecznej Policji odbędzie się 21 grudnia 2007 roku w Białej Sali Pałacu Mostowskich o godzinie 17.00.

Chór policyjny powstał w grudniu 2005 roku. Śpiewają w nim policjanci, pracownicy cywilni i członkowie rodzin policjantów. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i drugiej rocznicy powstania, chór w dniach 17-19 grudnia br. nagrywa płytę z kolędami i pastoralkami. Przedsięwzięcie to jest współfinansowane przez stołeczny NSZZ „Solidarność” Policjantów. Podczas koncertu 21 grudnia br. chór również wykona kolędy i pastoralki.

Dyrygent Sylwia Krzywda składa wszystkim członkom chóru serdeczne podziękowania za dwa lata wyteżonej pracy, której efekty możemy podziwiać na występach. Jednocześnie wszystkich zainteresowanych serdecznie zaprasza na koncert.

Współpraca międzynarodowa Komendy Stołecznej Policji

W kolejnym wydaniu naszej rubryki zamieszczamy pierwszą część słownika polsko-angielskiego. Znajdą tu Państwo podstawowe zwroty związane z pracą Policji. W kolejnych wydaniach prezentować będziemy terminologię specjalistyczną dotyczącą wybranych dziedzin policyjnych. Nie zapominaamy również o osobach zainteresowanych nauką innych języków. W przyszłym roku planujemy rozszerzyć słownik o język niemiecki, francuski i hiszpański. Życzymy udanej nauki.

podkom. Mikołaj Linda

POLSKI	ANGIELSKI
• przestępczość	criminality / delinquency
• wykroczenie	offence
• popełnić wykroczenie	to commit an offence
• przestępstwo	crime
• zabójstwo	murder
• uderzenie / pobicie	beat
• uderzyć	to beat
• gwałt	rape
• kradzież	theft
• rozbój	robbery
• włamanie	breaking and entering
• kradzieże samochodów	vehicle thefts
• paserstwo	fencing
• przemyt	smuggling
• przemoc	violence
• przemoc domowa	domestic violence
• środki odurzające	intoxicants
• narkotyki	drugs
• rozprowadzać	to deal / to distribute
• zażywanie / używanie	drug use
• własność prywatna	private property
• zniszczenie	damage / destruction
• fałszowanie / podrabianie	forgery
• wszcząć postępowanie	to open proceedings
• zatrzymać	to apprehend
• przesłuchiwać	to interrogate / to question
• zatrzymanie na 48 godzin	detention for a period of 48 hours

Opracowała: Dorota Kańska

Bezpiecznie na drogach Europy

W listopadzie br. zakończyła się realizacja czwartego projektu KSP w ramach Programu Unii Europejskiej Leonardo da Vinci pt.: „Bezpieczeństwo ruchu drogowego – wdrożenie jednolitej praktyki policyjnej w rozszerzonej Wspólnocie”. Projekt został zrealizowany we współpracy z Wydziałem Ruchu Drogowego KSP i zakładał poprawę bezpieczeństwa na drogach zjednoczonej Wspólnoty.



DG Edukacja i Kultura
Program „Uczenie się przez całe życie”
Leonardo da Vinci

Pięciosobowe grupy uczestników odbyły trzy jednotygodniowe wizyty dot. wymiany doświadczeń z funkcjonariuszami policji drogowej z: Madrytu, Ljubljany oraz Hagi.

Dzięki poznaniu najlepszych praktyk partnerów w zakresie bezpieczeństwa i zarządzania ruchem drogowym, stosowanych przez nich metod, programów działań, uczestnicy dokonali oceny możliwości adaptowania ich do warunków polskich.

Pierwsza wizyta miała miejsce w Komendzie Miejskiej w Madrycie, gdzie stołeczni policjanci zapoznali się ze specjalnymi programami prewencyjnymi, również skierowanymi do najmłodszych użytkowników ruchu drogowego. Są to kompleksowe działania podejmowane przez władze miejskie i madrycką policję na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków życiowych osób nieletnich. Program „Edukacja w szkole” ma za zadanie doprowadzenie do bezpiecznego i przyjemnego korzystania z dróg przez dzieci i młodzież. Wpływa on na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, gdyż dzieci uczestniczące w takich szkoleniach są uświadamiane jak prawidłowo zachować się na drodze i z jakimi niebezpieczeństwami mogą się spotkać. Ponadto prowadzone są zajęcia praktyczne w Ośrodku Szkoleniowym Ruchu Drogowego. Znajduje się w nim miasteczko ruchu drogowego, które swoim wyglądem przypomina odcinek miasta. Tutaj dzieci uczą się prawidłowego zachowania na drodze, zarówno jako piesi, jak i kierujący rowerami. Dzieci po ukończeniu takiego szkolenia otrzymują dyplomy.

Kolejną ciekawą informacją, którą uzyskali funkcjonariusze WRD dotyczyła uiszczania mandatów przez kierowców. I tak, kiedy obywatel płaci mandat na miejscu kontroli lub w ciągu 30 dni (jest to okres obowiązkowego opłacenia mandatu), zostaje mu naliczona zniżka od nałożonej grzywny w wysokości 30%. Madrycka Policja, w swoich taryfikatorach, posiada stawki uwzględniające te zniżki. Wyposażona jest rów-

nież w terminale, na wypadek chęci opłacenia mandatu kartą. W przypadku, kiedy mandat zostanie opłacony z opóźnieniem 14 dni – nie ulega zmianie. Natomiast, kiedy opóźnienie przekroczy dozwolony termin grzywna skutkuje podniesieniem o 20% oraz doliczane zostają koszty postępowania.

Drugi wyjazd dotyczył pobytu w Departamencie Ruchu Drogowego Dyrektoriatu Policji w Ljubljanie. I tutaj również zainteresowanie polskiej delegacji wzbudziło postępowanie mandatowe stosowane przez ljubljzańską policję. Ukarany ma 16 dni na zapłacenie mandatu. Jeżeli nie wywiąże się z zobowiązania w terminie, grzywna potrącana zostaje z zarobków. Następnie ukarany ma prawo w ciągu 16 dni wnieść odwołanie do sądu. Jeżeli mandat uiszczony zostanie w ciągu 8 dni, sprawca wpłaca jedynie połowę grzywny, pozostała część zostaje anulowana. Nie istnieje możliwość nie przyjęcia mandatu. Jeżeli ukarany odmawia pobrania druku mandatu, policjant wkłada druk pod wycieraczkę szyby i postępowanie uważa się za zakończone.



W razie popełnienia rażącego wykroczenia, policjant nakłada mandat, a ponadto odkręca tablicę rejestracyjną z pojazdu i występuje do sądu o zakaz prowadzenia pojazdu.

Szczególną uwagę polskiej delegacji, zwrócił sprzęt jakim dysponuje Policja drogowa w Ljubljanie, np. kolczatki, wykonane z tworzyw sztucznych, bardzo lekkie i funkcjonalne – po złożeniu mieszczą się w niewielkim opakowaniu; oświetlenie do oznakowania miejsc wy-

padku drogowego i kontroli policyjnej wykonane jest z tworzyw sztucznych odpornych na udary i siły tarcia, elementami oświetleniowymi są diody barwy czerwonej i niebieskiej.

Trzeci i zarazem ostatni wyjazd

miał miejsce w Policji Regionu Haagland w Holandii. System pracy funkcjonariuszy Regionalnej Grupy Ruchu Drogowego oparty jest na wcześniejszych, zaplanowanych działaniach prowadzonych pod kątem konkretnych wykroczeń. We wcześniej wybranym miejscu, przy użyciu pachółków, organizowany jest punkt kontrolny, na którym pracuje kilku policjantów. Około 200 metrów przed tym punktem wystawiany jest funkcjonariusz, który obserwuje ruch i drogą radiową informuje pracujących na punkcie kontrolnym kolegów o wykroczeniach popełnianych przez konkretnych kierujących. Wskazany pojazd jest następnie zatrzymywany i na kierującego nakładany jest mandat karny. Dodatkowo obszar przyległy do punktu kontrolnego patrolowany jest przez motocyklistę, który ujawniwszy popełnione przez kierującego wykroczenie sprawdza go na punkcie kontrolnym, gdzie zostaje on ukarany.

Wykroczenia w ruchu drogowym popełniane przez kierowców holenderskich są takie same jak wykroczenia kierowców polskich np.: kierowanie pod wpływem alkoholu i przekroczenie prędkości. Inny jest jednak system karny.

W Holandii dopuszczalna norma alkoholu w wydychanym powietrzu dla kierującego pojazdem wynosi 0,5%, zaś do 1,5% czyn ten stanowi wykroczenie. Natomiast prawo jazdy zatrzymywane jest dopiero za popełnienie przestępstwa. W przypadku wykroczeń dotyczących przekroczenia dopuszczalnej prędkości, policjanci mają prawo zatrzymać kierującemu prawo jazdy za jazdę z prędkością o 50 km/h większą niż dopuszczalna.

Kolejną rzeczą godną zauważenia, jest sposób rozliczania kierowców, których wykroczenie zarejestrowane zostało przez fotoradar. Prawo holenderskie stanowi, że to właściciel pojazdu odpowiada za popełnione naruszenie. Jeśli okaże się, że to nie on kierował pojazdem w chwili popełnienia wykroczenia, to w jego interesie jest, aby podać osobę, której pojazd został użyty.

Wszyscy uczestnicy otrzymali od partnerów projektu stosowne certyfikaty potwierdzające udział w projekcie.

Każdy z trzech wyjazdów był niezmiernie cenny dla zdobycia wiedzy o metodach zwiększenia bezpieczeństwa na drogach. Komenda Stołeczna Policji ma zamiar kontynuować współpracę z dotychczasowymi partnerami oraz nawiązać nowe kontakty poprzez opracowanie kolejnego projektu.

Wydział Ruchu Drogowego KSP
Zespół Funduszy Pomocowych KSP



Graja, czy pracują?

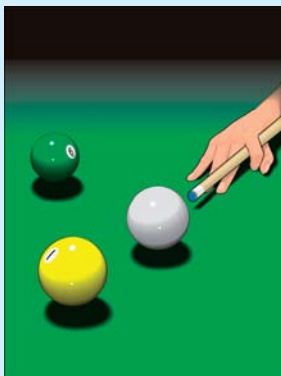
– rzecz o sposobach rekonstrukcji wypadku drogowego

Czy ktoś jeszcze pamięta, co to jest i do czego służył suwak logarymiczny? Zapewne już nieliczni z Was. Było to urządzenie mechaniczne, przypominające linijkę, które umożliwiało wykonanie obliczeń matematycznych w tym potęgowania, pierwiastkowania, logarytmowania i innych. Następcą suwaka był dobrze już nam znany kalkulator elektroniczny, obiekt pożądania i zazdrości jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Po kalkulatorach przyszła era komputerów, z niesamowitą mocą obliczeniową. Co wspólnego mają te urządzenia z wypadkami drogowymi? Bardzo wiele. Historia ewolucji maszyn liczących jest także historią metod rekonstrukcji wypadków drogowych.



Rekonstrukcja wypadku w dużej mierze polega na obliczeniu parametrów pojazdów bezpośrednio przed i w chwili zderzenia, w szczególności ich prędkości. Za pomocą suwaka lub kalkulatora można było przeprowadzić tylko proste obliczenia dla prostych modeli matematyczno-fizycznych. Aby uprościć rachunki, zderzające się samochody traktowano jako kule, mające masę. Rekonstrukcja była podobna do gry w bilard. Wiedząc, w którym miejscu drogi doszło do zderzenia pojazdów, puszczano w to miejsce bile-samochody z takimi prędkościami i pod takimi kątami, aby po zderzeniu trafiły w dołki, czyli w miejsca, gdzie faktycznie samochody zatrzymały się po zderzeniu. Jeżeli udało się to zrobić, ruch bil-samochodów odzwierciedlał zachowanie się rzeczywistych pojazdów podczas wypadku.

Nie robiono tego oczywiście na stole bilardowym, ale na papierze, tworząc matematyczne układy równań, które opisywały prędkości zderzenia,



kąty i kierunku przemieszczenia się naszych kulistych pojazdów. Obliczenia te prowadziły do pozyskania najważniejszej informacji: z jakimi prędkościami kierowcy prowadzili samochody przed wypadkiem. Taka metoda była prosta i łatwa w zastosowaniu. Eliminowała na przykład możliwość przewrócenia się „dachowania” samochodu – spróbujcie przewrócić kulkę. Jednak – jak zapewne się już domyślicie – była mało dokładna, nie do końca pozwalała na odtworzenie wszystkich okoliczności i parametrów wypadku.

Sytuacja uległa diametralnej zmianie po zapręgnięciu do pracy komputerów. W ślad za nimi bardzo szybko pojawiły się specjalistyczne programy służące do rekonstrukcji zdarzeń drogowych. Wykorzystując ich moc, pozwalającą na prowadzenie milionów obliczeń w czasie zaledwie jednej sekundy, można było symulować ruch i zderzenia rzeczywistych samochodów. Samochody nie są już zastępowane kulami bilardowymi. W programach zaprojektowane zo-

stały pojazdy trójwymiarowe, z odpowiednim kształtem nadwozia, rozkładem masy na osie, z kołami i ich zawieszzeniami współpracującymi z nawierzchnią drogi, oraz z przypisanymi im wieloma innymi parametrami, których wszystkich tutaj nie sposób wymienić. Komputer za nas przeprowadza wszystkie obliczenia, przy okazji eliminując możliwość popełnienia błędu, na przykład postawienia przecinka w liczbie, nie w tym miejscu co trzeba.

Nie myśl jednak – drogi Czytelniku – że zastosowanie komputera uczyniło naszą pracę łatwiejszą i szybszą. Niektórzy z Was pewnie pomyślą, że przy porannej kawie naciskamy „ENTER” i już, rekonstrukcja gotowa. Nic bardziej mylnego. Grę w bilard zastąpiliśmy b a r d z i e j skomplikowaną grą – „strzelanką”. *Jeśli ktoś nie*



wie, co to jest „strzelanka” niech zapyta przyszłych kandydatów na policjantów, którzy póki co zdobywają wiedzę w szkołach podstawowych i gimnazjalnych, zapewne wytłumaczają to lepiej niż ja, człowiek, który już w sposób naturalny zmienił kolor włosów. Ustawiamy parametry strzałów pociskami, którymi są samochody, i staramy się trafić nimi w pozycje powypadkowe – w miejsca, w których rzeczywiście zatrzymały się po wypadku. Strzał, i pudło. Zmieniamy parametry, i znowu nic. I tak do skutku. Program symulujący zderzenia pojazdów różni się od gier między innymi tym, że spośród opcji trudności posiada tylko poziom „trudny” lub „niemożliwy”. Symulacje zmierzające do odnalezienia jednego prawidłowego zbioru parametrów, skutkującego celnym strzałem, czyli rekonstrukcją rzeczywistego przebiegu wypadku, trwają godzinami, a nierzadko i dniami. Jest to spowodowane dużą ilością możliwych kombinacji danych i ich dopuszczalnych wartości, liczoną w setkach tysięcy. Nie jest tak, jak się powszechnie uważa, że to komputer samodzielnie prowadzi symulacje. Polega to na mozolnym przeprowadzaniu kolejnych symulowanych zderzeń, za każdym razem dla innych parametrów ustalanych przez eksperta.

Po co więc stosować programy, skoro ich użycie wymaga większego nakładu czasu? Po pierwsze: rekonstrukcja jest nieporównywalnie dokładniejsza, lepiej odwzorowuje to, co rzeczywiście stało się na miejscu wypadku. Po drugie: nie wszystkie przypadki zderzeń daje się obliczyć ręcznie, np. zderzeń wielu pojaz-

dów, lub pojazdów ciągnących przyczepy lub naczepy – w takich przypadkach, ze względu na ich skomplikowany charakter, prowadzenie obliczeń za pomocą kalkulatora było praktycznie niemożliwe.

Zastosowanie programów nie zmieniło odpowiedzialności eksperta za końcowy wynik symulacji. Póki co, komputery nie jeżdżą na miejsca wypadków razem z naszymi przyjaciółmi z Ruchu Drogowego. Z tego oczywistego stwierdzenia wynika to, że wszystkie parametry dotyczące konkretnego wypadku drogowego, które decydują o końcowych wynikach, wprowadzamy do programu. I my bierzemy za nie odpowiedzialność. Pamiętajmy, że pomimo prób personifikacji komputera – jesteśmy skłonni mówić: komputer przeprowadził działania, zrobił itp. – jest to jedynie maszyna licząca, która potrafi tylko pokazać owoc naszej pracy. Powodzenie symulacji zależy od wprowadzenia poprawnych i prawdziwych danych. Nadal więc o efekcie końcowym decyduje wiedza i doświadczenie eksperta, który potrafi prawidłowo odczytać informacje pochodzące ze śladów wypadku i przenieść je w postaci danych do komputera. W tym względzie nic się nie zmieniło i prawdopodobnie nigdy nie zmieni. Komputer może wspomóc naszą pracę, ale nigdy jej nie zastąpi.



Istnieje jeszcze jedna różnica pomiędzy grami, a programami do rekonstrukcji wypadków. Być może najważniejsza. Rekonstrukcja wypadku, w którym brały udział konkretne pojazdy, z konkretnymi osobami, to jednak nie świat wirtualny. To nie gra, w której bohater może wielokrotnie żyć i umierać, którą można zatrzymać, wyłączyć i zapomnieć. To rzeczywistość, w której ustala się odpowiedzialność któregoś z kierowców za spowodowanie wypadku, którego skutkiem jest często śmierć innego człowieka, z krwi i kości, a nie istniejącego tylko w cyberprzestrzeni. Warto o tym pamiętać również wtedy, gdy wciśniemy w samochodzie gaz „do dechy”. Jazda samochodem to też nie gra, w której dostaniemy drugą szansę.

nadkom. Jarosław KAROL

Ekspert ds. wypadków drogowych LK KSP.